

## Rocznice śmierci

od 16 do 31 stycznia 1933 r.

Dnia 16	ś. p.	Marjanny Nowakowej z Ostrów
" 17	"	Janiny Witasówny z Porąbki
" 20	"	Wojciecha Jamroza z Ostrów
" 20	"	Ludwiki Dejowej z Zawodzia
" 21	"	Władysława Grelewicza z Kazimierza
" 23	"	Wojciecha Dzioby z Pekinu
" 24	"	Błażeja Kwiatka z Kazimierza
" 25	"	Zofji Stankiewiczowej z Niemiec
" 25	"	Józefa Sarny z Porąbki
" 25	"	Stanisława Kolaszewskiego z Grabocina
" 25	"	Jana Kotuły z Porąbki
" 26	"	Stanisława Sobieraja z Juljusza
" 26	"	Walentego Szygalskiego z Niemiec
" 27	"	Ignacego Dworaka z Kazimierza
" 27	"	Teofili Komorowej z Niemiec
" 27	"	Stanisława Pieszczyka z Grabocina
" 28	"	Michaliny Rybakowej z Pekinu
" 30	"	Petroneli Federowiczowej z Kazimierza
Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie		
A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki!		

## Ogłoszenie.

Dnia 22 Stycznia, o godz. 4 po poł., w Domu Parafjalnym w Kazimierzu Stow. Młodz. Pols. Żeńskiej i Męskiej urządzają tradycyjny „Oplatek”, na który zaprasza szanowny Patronat, obu Stowarzyszeń, Rodziców, druchen i druhów oraz osoby zainteresowane.

ZARZĄD

M. NADOLSKA HOŁUBSKA.

## Obrazki z r. 1863.

### Potyczka i... dzieci.

(ciąg dalszy)

— Rozluźnić tylko popręgi, paść konie z ręki — wydawał dowódca rozkazy prężącym się jak struny oficerom.

— Proszę panów, proszę — zapraszał do siebie gospodarz — spoczniście choć chwilę i ochłódźcie się, bo upał i kurz musiały porządnie wam dokuczyć.

— Panie adjutancie — zwrócił się do wysmukłego blondyna, związającego się między żołnierzami — czekamy!

— Idę już, idę — odchrząknął śliczny młodzieńcy chłopiec, którego rozbłyśły oczy i przemili uśmiech jednały wszystkie serca. — Mnie do miski napędzać nie trzeba i bez prośbienia sambym trafił. No, chłopcy — huknął do żołnierzy — do ataku na małgorzatki, ale nie w spódniczkach, tylko na drzewie — ukazywał

## Nowa placówka.

Dnia 7 stycznia poświęciłem na Niemcach nowootwarty sklep p. Dziadkiewicza. W czasach, kiedy zamiera wszelki ruch, z całą przyjemnością należy podkreślić wysiłki ludzkie, mające na celu nie zamieranie a tworzenie, nie bezwład, a ruch.

Nowozałożonej placówce chrześcijańskiej życzę powodzenia.

Oby pozyskała sobie jak najliczniejszą klientelę.

Mamy nadzieję, że tak będzie, ponieważ na czele stoi wytrawny długoletni handlowiec, cieszący się uznaniem u miejscowego społeczeństwa, Nowej placówki jeszcze raz składam życzenia pomyślnego rozwoju.

Szczęść Boże!

## To było w Ameryce a nie w Porąbce!

Czytelnicy gazet i pism ucieszyli się radosną wieścią, że walczące z sobą republiki amerykańskie Boliwia i Paragwaj zawiesiły broń na czas Bożego Narodzenia.

Dzikie, krwiożercze instynkty ucichły przynajmniej na dzień wielkiego, uroczystego święta. Tak było w Ameryce.

Inaczej, niestety w Porąbce. Tutaj nawet w Boże Narodzenie nie ucichła walka pomiędzy dwiema zwaśnionymi rodzinami. W I-szy dzień uroczystości Bożego Narodzenia rozpoczęto atak na płoty znienawidzonego sąsiada. Poczęto je łamać, niszczyć. Nie obeszło się bez przekleństw, złorzeczeń, nienawiści wzajemnej,

ręką okryte gęsto zarumienionym owocem grusze w sadzie, pewien, że gospodarz bronić nie będzie.

Pan pozwoli? — spytał jednak dla przyzwoitości. Naturalnie.

Starszyzna pociągnęła do pałacu, żołnierze częścią karmili i poili konie, częścią przysiadłszy w cieniu budynków i płotów posilali się czem kto miał, ten zapasami dobytymi z paktaczy, ten owocem, czy jedzeniem wynoszonym z czeladniej przez tęgie, dorodne dziewczki. W tej chwili na dziedzińcu pojawiła się nowa osoba. Staś. Chłopiec od rana harcował gdzieś po polach ze swą ulubioną psiarnią i dopiero na głos trąbek ile sił w ośmioletnich nogach biegł do dworu. Nie chciał utracić ani chwili, przecież dla niego było to niebywałe święto. A nuż uda się porwać jaką szablę, albo nawet dostać do rąk karabin? Z rozjaśnionymi oczkami wpadł między żołnierzy.

c. d. n.